

KOSTKA MAGAZYN

Publiczne Gimnazjum Jezuitów im. Św. Stanisława Kostki w Krakowie
Nr 5-6 styczeń/luty 2013

Drodzy Czytelnicy!

Czwarty raz przekazuję w Wasze dłonie Kostkę Magazyn. W tym numerze uważnie przeczytajcie wywiad miesiąca! Nasz dostoyny gość – o. Jose Mesa zgodził się porozmawiać z naszymi uczniami i wyjaśnić kilka kwestii. Jeszcze raz odsyłam do rozważań Zuzanny Radek o śmierci, gdyż w wyniku nieuwagi został z poprzedniego numeru wycięty. Proszę wybaczyć, ale tyle w naszej KOSTCE się dzieje, że nie sposób wszystkiego zamieścić na łamach naszego pisma. Jest na to tylko jedna rada... Zachęcam do częstego zaglądania na naszą stronę internetową – www.kostka.edu.pl



Katarzyna Kowalczyk

Wywiad z Ojcem Jose Mesa

Uczniowie naszej szkoły: Kinga (la) Mateusz J. (la) Maciej M. (la) przeprowadzili wywiad z naszym gościem O. Jose Mesa. Rozmowa w bardzo miłej atmosferze odbyła się 28.11.2012r. tuż po spotkaniach w klasach gościa z uczniami naszej szkoły. Wywiad rozpoczął Maciek pytaniem jak nasz gość czuje się w Polsce na co otrzymał odpowiedź:

- Czuje się bardzo dobrze. Uważam, że ludzie są bardzo mili. Jestem bardzo zadowolony, będąc po raz pierwszy w Polsce.

Maciek: Opowiedz nam coś więcej na ten temat.

O. Jose Mesa: To moja pierwsza wizyta. Wczoraj byłem w szkole w Nowym Sączu. Jesteśmy zadowoleni, że znowu zaczęliśmy po wielu latach – że mamy szkołę w Polsce.

Kinga: Co myślisz o Krakowie?

O. J M: Kraków to piękne miasto Byłem w Budapeszcie w zeszłym tygodniu i ludzie tam mówili mi, że to ładne miasto – zwłaszcza starówka i jestem zadowolony, że ludzie są dumni z tego miasta.

Kinga: Czy miałeś możliwość jeść tradycyjne polskie jedzenie? Co najbardziej lubisz?

O. J M: Nie wiem czy to co jadłem było tradycyjnym polskim jedzeniem, ale było bardzo dobre. Jadłem ziemniaki, przypominam, że pochodzą one z Ameryki z kraju z którego ja jestem, więc dobrze, że je tu widzę, jadłem również kiełbaski i pyszny chleb.

Mateusz: A teraz nasza szkoła. Czy spełnia ona Twoje oczekiwania?

O. J M: Jak już wspomniałem byłem zainteresowany odwiedzeniem najnowszej Jezuickiej szkoły na świecie, jaką wy jesteście. Bardzo dobrze, że spotykam was na początku edukacji w tej szkole, jestem bardzo zadowolony patrząc jak pełni entuzjazmu jesteście wy, nauczyciele i administracja. Jestem zadowolony, że mamy tu naszą szkołę w Krakowie.

Mateusz: Czy masz jakieś plany i nadzieje związane z naszą szkołą?

O. J M: Mam nadzieję, że po kilku latach to będzie silna Jezuicka szkoła, a byli uczniowie czyli wy, pomożecie nam uczynić tę szkołę lepszą i edukację dostępną dla większości, którzy chcą otrzymać wartościową edukację.

cd na str. 2



Kinga: Kiedy odwiedzi nas ponownie?

O. J M: Nie mam jeszcze planów, ponieważ moja praca polega na podróżowaniu po świecie. Trudno powiedzieć... Może coś przyprawia mnie znowu do Krakowa. Będę się cieszył, jak odwiedzę was ponownie.



- Czy możesz powiedzieć coś po polsku ?

O. J M: Nie znam dużo polskiego: Sekret, globalny. Jak mówicie dziękuję?

(nasz gość próbuje wymawiać dziękuję po polsku)

Maciek: A teraz inne pytanie. Czy lubisz sport?

O.J M: Tak lubię soccer, pływani i siatkówkę, ale moim ulubionym sportem jest pływani.

Maciek: Jakiej drużynie piłki nożnej kibicujesz?

O. J M: Drużynie z mojego miasta narodowego. Oni wygrali mistrzostwa w moim kraju wiele razy, uważani są za najlepszą drużynę soccer w Ameryce.

Maciek: Co myślisz o futbolu?

O. J M: Nie jestem fanem futbolu bo mieszkam w Ameryce.

Uczniowie: Dziękujemy za wywiad.

O. J M: Mam nadzieję, że będziecie dumni z tej szkoły i nauczycie się dużo tutaj. Czy podobają się wam mundurki?

Uczniowie: Tak

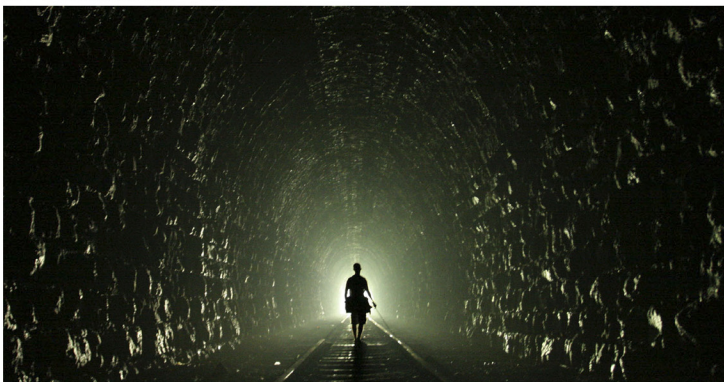
O. J M: Co znaczą litery SJ?

Uczniowie: Szkoła Jezuita

Rozważania o śmierci

Witajcie! Skoro rubrykę o rozważaniach dostałam ja (jeśli można tak to nazwać), to chyba nikt mi nie zabroni wstawić cytatu poprzedzającego tytuł tego... głębokiego i jakże niezrozumiałego przez wieki zagadnienia.

„Zanim zachłystniesz się rześkim południem, wpierw musisz wziąć pierwszy oddech i cieszyć się nim prędko, po poczujesz westchnienie ostatnich dni”- Ja



Tłumacząc na polski! Zanim będziesz dorosły i sam będziesz musiał zbierać kasę na czynsz, musisz się urodzić, bo za kilkadziesiąt lat, poczujesz, jak w mięśnie wżyna ci się starość! „Życie jest ulotne, więc czym jest śmierć”. Nie tak dawno celebrowaliśmy święto zmarłych. Osobiście, gdyby nie te wszystkie babce na cmentarzu, które prycają na mnie, bo w ogóle śmiały przyjąć z siostrą, która zakłóca ich spokój, to chętnie bym pośpiewała. W innych krajach śmierć jest radosnym uwolnieniem. Sypią kwiaty, tańczą, grają. Dla nich śmierć jest czymś pięknym. Dla mnie też, ale nie mówcie tym paniom, bo mnie znowu „wyprychają”. Tak, temat, który pasuje do mnie bez dwóch zdań! Śmierć jest dla mnie inspiracją, czymś tak naturalnym i świeżym, a zarazem ścisakającym i intrygującym. Moje wieczne zainteresowanie śmiercią ludzie kojarzą z satanizmem, czarnymi mszami i Bóg wie jeszcze z czym. Ja natomiast jestem na tyle wierzącą osobą, że nie zaprzeczam. To moja osobista forma zabawy z ludźmi! Bardzo przydatna! Nie muszę się chyba afiszować tym, że co wieczór się modlę, więc czemu nie miałabym się trochę podroczyć(w tym momencie pozdrawiam moją klasę i przypominam, że kupiłam już wędzonego kota! Mam nadzieję, że Eryk ukiśił już ziemniaki, a Lasoń opanierował kapustę zasmażaną).



Ale nie to jest tematem. Tematem jest życie i śmierć! Myślę, że Bóg nie stworzył tych dwóch skrajności tylko po to, by były! Patrząc realistycznie, dobijasz osiemdziesiątki, a już ci kupują garnitur do grobu. Umierasz, ze świadomością, że nie wygrałeś w totka, nie zrobiłeś żadnego szaleństwa, nie miałeś tatuażu i nie dobiłeś tego sąsiada spod czwórki. Umierasz, nieraz w cierpieniach. Zastrzyków, morfiny... Hodują cię, żebyś powzdychał jeszcze te 24 godziny. Tak nieraz jest. Zazwyczaj ci, którzy zrzędzą przez całe życie tak właśnie kończą! Możesz dostać kulę w brzuch, ale... umierać szczęśliwie! Bierzesz głęboki oddech i widzisz niebo. Tak naprawdę każda śmierć zależy od nastawienia, od przeżyć i od tego, co nam leży na sumieniu. Każdy ubiera śmierć w kosę i czarną suknię. A może śmierć jest rozradowaną dziewczyną w czerwonej spódnicy? Może ona tylko uwalnia nasze dusze od tak niezdarnego, materialnego i poturbowanego świata. Wydychasz ostatnie myśli z głowy! Materialnej czaski, podatnej na urazy... jesteś w niebie. Niebo istnieje i to nam powinno dawać wiarę. Nie brak...nicość. Nasz mózg jest tak wąty, że nie potrafimy sobie wyobrazić jego... nicości, braku świadomości. Ateiści mają o tyle gorzej, że dla nich świat jest wszystkim. Multum życia, nic potem. Ja jednak jestem osobą należącą do tych, których można by wpakować do ciemnej masy i wmawiać, że tak będzie po tym jak stanie mi serce! Ja nadal wiem, że niebo istnieje. Istnieje euforia, cisza, spokój, stan błogości, nirwany, wygórowania. Dlatego śmierć nie jest straszna. Ona jest raczej błogosławieństwem w całym życiu! Całym ukoronowaniem. Całą zabawą. Gra się w nią tak. Doświadczasz na ziemi cierpień, komornika, żony, męża, dzieci, więzienia, chorób, sukcesów, triumfów, niespodzianek i na sam koniec, kiedy każdy płacze nad twoim końcem, ty mówisz, że czekałeś na koniec tej gry i że jesteś zwycięzcą. Można nawet rzec „wreszcie umieram”.

cd na str. 3

Odchodzisz od tego, czego unikałeś, od żalu, płaczu, żalonych tłumaczeń. Tam gdzie pójdziesz nie będzie już za co się tłumaczyć. To kolejne życie! Lepsze. Mój przyjaciel powiedział raz, że śmierć jest komercją. Po części ma rację. Każda śmierć jest teraz nagłośniona. A gdyby tak ogłaszać narodziny każdego nowego oddechu, istnienia? Skoro każdy tak głośno krzyczy, że ktoś umarł, to może niech opowie, co robi jego dusza dalej? Skoro jest taki oryginalny, żeby zaczynać temat o śmierci tego i tamtego, po raz setny zresztą, to może niech powie, co jest dalej? Niebieskie niebo z chmurami, pałac, łąka? Od pierwszego oddechu jesteśmy nieświadomi. Skoro nie wiemy, co jest w kosmosie, czy są inne życia, to jak obszerne musi być niebo...! Gdyby nie śmierć nie było by naszej drogi! Narodziny są alfa, śmierć omegą! Dopełniają się. Leżysz na łożu śmierci... płaczesz - wychodzisz z łona matki - płaczesz. Te dwa rozpady są tak samo radosne. Myślę, że żołnierze na wojnie modlili się o niepodległość i śmierć. Myślicie, że dostawali granatem i wrzeszczeli jak na filmach „nic mi nie jest, to tylko powierzchowna rana!”? Każda istota musi być zdolna do przyznania bólu. Jeśli w południe życia, nie uda ci się wykorzystać tylu szans, to śmierć pędzie piekła cię w oczy, chwytając za sumienie. Trzeba korzystać z każdego minimalnego szczęścia. Po to się rodzimy. Nie tylko dla tego, że trzeba zarabiać, jeść, pić... tylko po to, żeby umierając śmiać się z błędów, porażek i z tego co mieliśmy. Wypalić ostatnie kłótnie, nabrać powietrza do płuc, westchnąć... i odpłynąć. A tam już nasz świat jest jak ziarno piasku.

Zuzanna Radek, kl. Ic

I na sam koniec. Przepraszam wszystkich niewierzących w życie wieczne. Strasznie wam współczuje.

Zachęcam aby sięgnąć do fragmentów Ewangelii św. Mateusza z liturgii Środy Popielcowej, rozdział 6, 1-18. Znalazłem tam kilka wytycznych, których udzielił Jezus swoim słuchaczom, a które mogą nam pomóc przeżyć Wielki Post.

Po pierwsze Jezus przestrzega:

Strzeżcie się, żebyście uczynków pobożnych nie wykonywali przed ludźmi po to, aby was widzieli. Dla

większości z nas pobożne uczynki to codzienne obowiązki takie jak: osobista praca, odrabianie lekcji, spędzanie czasu z dziećmi, przygotowanie lekcji, rzetelna ewaluacja wykonanych zadań, dla innych to organizacja i wspieranie wychowawczych i rozwojowych działań szkoły lub zawodowa praca! Innymi słowy to te obszary, którym każdy, w zależności od wieku i pozycji, powinien poświęcić się indywidualnie, najlepiej jak tylko potrafi. Jezus uświadamia nam, że nie powinniśmy stawiać sobie za cel jedynie ludzkiego uznania, lecz o wiele ważniejsze jest, aby na czynności, które wykonujemy popatrzeć w szerszej perspektywie. **Wielki Post to dobra okazja, aby podjąć pracę nad tym, jak z uwagą wykonujemy codzienne obowiązki.** Czy robimy je tak, aby rodzice, nauczyciele, dyrektor nas pochwalili, a może, aby jak najszybciej od nas się odczepili? Czy towarzyszy naszym wysiłkom jakiś dalszy cel? Jak wobec tego wypełniamy powierzone nam obowiązki jako uczniowie, rodzice oraz pracownicy KOSTKI?

Po drugie, Jezus uwrażliwia słuchaczy: **Gdy się modlicie nie bądźcie jak obłudnicy!** Jeśli uznamy, że modlitwa to spotkanie i rozmowa z kimś, kto nas kocha i pragnie naszego dobra, to nie ma nic gorszego, aby wobec takiej osoby przyjąć postawę obłudnika.

cd na str.4

List na Wielki Post AD 2013

Kochani Uczniowie z Rodzicami!

Drodzy Nauczyciele oraz Pracownicy Administracji i Obsługi!
Szanowni Przyjaciele i Dobroczynicy KOSTKI!

Ostatki w KOSTCE były niesamowite! Ostatki to przecież ostatnie dni karnawału, karnawał natomiast to czas szczególnej radości trwający od Świąt Bożego Narodzenia do Środy Popielcowej. Z tej okazji w ostatkowy wieczór w KOSTCE miał miejsce bal karnawałowy. To był piękny wieczór. Piękna zabawa, w przygotowanie której zaangażowało się wielu uczniów z rodzicami, nauczycieli oraz pracowników szkoły. Następnego dnia, w Środę Popielcową, rozpoczęliśmy okres Wielkiego Postu. Wielki Post to czterdzieści dni przygotowań do Wielkiego Tygodnia oraz Świąt Wielkanocnych. **Dlaczego to aż czterdzieści dni? Jak należy przeżyć ten czas? Do czego te dni mają przygotować wierzących w Jezusa? Jak w końcu przeżyć Wielki Post będąc uczniem i rodzicem, pracownikiem lub przyjacielem KOSTKI?** Spróbuję odpowiedzieć na postawione pytania, tak aby pomóc, mam nadzieję, lepiej przeżyć nam wszystkim pierwszy dla KOSTKI Wielki Post.





Słownik języka polskiego definiuje, że obłudny to człowiek fałszywy, dwulicowy. Przypomnijmy sobie takie sytuacje z życia, kiedy poczuliśmy się oszukani, kiedy doświadczyliśmy zawodu, ponieważ ktoś wykorzystał lub nadszarpnął nasze zaufanie. **Dlatego wszystkim nam potrzeba modlitwy, spotkania z Jezusem, aby zasmakować relacji, w której doświadczymy jak bardzo jesteśmy kochani i nie zostaniemy z tego powodu oszukani, wystawieni do wiatru, potraktowani z butą.** Wielki Post jest okazją, aby pobyć z Jezusem odczuwając moc przyjaźni z naszym Stwórcą.

Po trzecie Jezus tłumaczy, **kiedy poście, nie bądźcie posępni jak obłudnicy.** Wykonując codzienne obowiązki nie powinniśmy trąbić na wszystkie strony, że robimy coś wielkiego, kiedy odrabiamy zadanie, że powinniśmy dostać pozytywną uwagę do dzienniczka, lub że wykonujemy coś extra lub po prostu to, co do nas należy. Nie powinniśmy też użalać się na wszystko, że kolejny raz ktoś czegoś od nas wymaga. Warto natomiast popracować nad osobistą wrażliwością, tak aby dostrzegać potrzeby i talenty tych, z którymi żyję na co dzień. Wielka to umiejętność pochwalić kolegę lub koleżankę, docenić wysiłek ucznia, podziękować rodzicom lub pomóc im np. sprzątać pokój lub wynosząc śmieci. Już nie mówię jak wiele pozytywnych uczuć wypełnia serce tych, którzy zostali zauważeni. Zastanawia, że większość wpisów na Facebooku oraz innych portalach społecznościowych, ma na celu przede wszystkim ośmieszyć, często w wulgarny sposób, tych którzy dzielą się tym, co dobrego zrobili. Zabawne jest również, jak często wygospodarowanie czasu na odrobienie lekcji lub spędzenie czasu z najbliższymi graniczy z cudem. Ile potrzeba w praktyce minut, aby wyrzucić śmieci lub posprzątać pokój? **Jezus pokazuje, że mimo wielu trudnych spraw można patrzeć na życie z nadzieją i pogodą ducha.** Zapytajmy się, jak podejmujemy wypełnianie codziennych obowiązków, jacy jesteśmy wobec innych, jakie maski zakładamy w kontakcie z kolegami, koleżankami, dziećmi, rodzicami, z tymi, których może nie lubimy lub dla których, nie mamy wystarczająco czasu?

Jezus udał się na pustynię aby pościć, to znaczy, aby być bliżej ze swoim Ojcem. Z tego powodu był On gotów odmówić sobie wielu przyjemności. Dzięki temu, po czterdziestu dniach pobytu na pustyni wrócił umocniony i gotowy do wypełnienia najważniejszej misji w historii świata. Dla każdego z nas pustynią jest uczenie się wypełniania codziennych obowiązków, jak chodzenie do szkoły, pomoc w domu, czas na zabawę, budowanie relacji z najbliższymi, budowanie atmosfery Naszej KOSTKI, to wszystko powinno być naszą modlitwą, o tym wszystkim warto rozmawiać z Jezusem. Wszystko po to, aby każdy z nas mógł dobrze przygotować się do wypełnienia misji swojego życia. Zadam sobie pytanie: **Nad czym podejmę pracę w Wielkim Poście, aby być lepszym, aby moja rodzina, klasa, szkoła, osiedle, miasto, ojczyzna była lepsza? Co jest misją mojego życia?**

Wielki Post to okazja, aby dostrzec, że wykonywanie codziennych obowiązków kształtuje nas i już dzisiaj wpływa na naszą przyszłość, która zależy od naszych codziennych wyborów i postaw.

Bardzo lubię Wielki Post, lubię wpatrywać się w stacje drogi krzyżowej, wtedy odkrywam Jezusa, jako serdecznego przyjaciela, który uczy mnie podejmować codzienne wyzwania i przygotowuje mnie do wypełnienia misji. Zapraszając Jezusa w moje życie doświadczam szczególnej z Nim przyjaźni. Z tej relacji płynie dla mnie wielka moc, dzięki której wciąż mogę więcej tzn. *Magis*.

Rozpoczynając Wielki Post trzeba również pamiętać, że po czterdziestu dniach wyjdzie nam na spotkanie zmartwychwstały Jezus! On, Słońce, które nie zna zachodu, w którym jest prawdziwa nadzieja i radość. Do wiary w Zmartwychwstałego Jezusa zaprasza nas gorąco, ustępujący w tych dniach Wielkiego Postu, wielki świadek wiary i przyjaciel każdego z nas, Papież Benedykt XVI. Módlmy się za siebie wspólnie, prosimy w sposób szczególnie Matkę Najświętszą o pomoc, byśmy mogli wzrastać w wierze wypełniając sumiennie codzienne obowiązki i tak przyczyniać się do rozwoju KOSTKI.

Z modlitwą i pamięcią

O. Paweł Brożniak SJ

o. Paweł Brożniak SJ

KOSTKA SMAKU

Na spotkaniach Koła Młodego Dziennikarza każdy dział zaczyna żyć swoim rytmem, każda praca nabiera rumieńców, uczniowie odnajdują swoje pasje oraz umiejętności. W dziale kulinarnym w końcu powiało prawdziwymi aromatami!

31 stycznia 2013r. odbyło się pierwsze spotkanie grupy kulinarnej „Kostka Smaku”. Od tej pory regularnie będziemy spotykać się w celu testowania nowych przepisów do „Kącika kulinarnego”. Praca w kuchni daje wiele satysfakcji i radości o czym przekonali się: Karolina, Zuzia, Natalia, Żaneta, Kuba (!), Klaudia, Magda no i ja. Nie był to jedynie obowiązek, ale przede wszystkim sposób na miłe spędzenie czasu w gronie przyjaciół. Ciekawe rozmowy, wygłupy, słuchanie muzyki, podjadanie pozwoliły się jeszcze bardziej zintegrować oraz zrelaksować po intensywnym dniu przyswajania wiedzy w naszej KOSTCE.

W związku z tym, że do niedawna trwał karnawał wpadliśmy na pomysł wykonania kolorowych koreczków. Okazało się, że to strzał w dziesiątkę, gdyż po dwóch tygodniach zostaliśmy poproszeni o wykonanie ich na szkolny bal karnawałowy! Słuchy nas doszły, że będą też mile widziane podczas Dnia Otwartego Szkoły.

Jesteśmy niezmiernie zadowoleni, że nasz pomysł przypadł wszystkim do gustu. Myśl, że już za pierwszym razem zrobiliśmy coś niezwykle pożytecznego, jeszcze bardziej zachęca nas to do dalszej pracy!

Anastazja Mikosz, kl. IIb

Tęczowe kabanosy

Składniki:

30 dag kabanosa (ulubionego)
1 słoik ogórków konserwowych
1 słoik pieczarek marynowanych
30 dag sera żółtego w kostce
1 słoiczek oliwek zielonych
1 papryka czerwona
1 papryka żółta
1 pęczek rzodkiewki

Kabanosa kroimy w grubsze plastry, oliwki na pół, natomiast resztę składników w kosteczkę. Następnie nabijamy poszczególne produkty na wykałaczki tak, by wyszła nam kolorowa kombinacja.



Barwy KOSTKI

Składniki:

1 puszka brzoskwiń w syropie
1 kiść ciemnoróżowych winogron
3 banany

Winogronowe kulki kroimy na pół, banany oraz brzoskwinie w kostkę. Nabijamy na wykałaczki w kombinacji: winogrono – banan – brzoskwinia – banan – winogrono. Smacznego!



Kochani miłośnicy zwierząt!

Uprzejmie przypominamy, że wciąż trwa akcja „Pełna miska dla zwierząt”.

Jak zdążyliście zauważyć, przed naszą KOSTKĄ stoją dwa karmniki. Jeden tuż przy bramie wjazdowej, drugi w zaciszu między drzewami. W ostatnich dniach pojawiły się pierwsze ptaki głodomory! Jesteśmy wielce uradowani, że możemy w jakimś stopniu poratować naszych „braci mniejszych”, zwłaszcza, że zima bardzo rozpieszcza nas białym puchem.

Na uwagę mamy również koty i psy w schronisku dla zwierząt. Do końca lutego zbieramy suchą karmę oraz puszki z żywnością dla czworonożnych milusińskich. Pomóżcie nam nabierać tyle karmy, by faktycznie ich miski były pełne!

Z góry serdecznie dziękujemy!

Klasa I c



KOSTKA MAGAZYN

ADRES REDAKCJI: UL. SPÓŁDZIELCÓW 5, 30-682 KRAKÓW

E-KOSTKA MAGAZYN: WWW.KOSTKA.EDU.PL/KOSTKA-MAGAZYN/

E-MAIL: MAGAZYN@KOSTKA.EDU.PL

DO UŻYTKU WEWNĘTRZNEGO KOSTKA PUBLICZNE GIMNAZJUM JEZUITÓW W KRAKOWIE

REDAKTOR NACZELNY: - KATARZYNA KOWALCZYK

KURATOR: - O. PAWEŁ BROŻYNIAK SJ

SKŁAD: - PAWEŁ MIKA

ZDJĘCIA: ARCHIWUM KOSTKA PGJ

NAKŁAD: 150 EGZEMPLARZY

REDAKCJA ZASTRZEGA SOBIE REDAKCJE NADESŁANYCH MATERIAŁÓW.

KORRESPONDENCI: ZACHĘCAMY ABY KAŻDA KLASA, RADA RODZICÓW ORAZ GRONO PEDAGOGICZNE Z PRACOWNIKAMI ADMINISTRACJI I OBSŁUGI PRZEKAZYWAŁO REDAKCJI INFORMACJE O WAŻNYCH WYDARZENIACH DLA SPOŁECZNOŚCI SZKOLNEJ.

DZIĘKUJEMY SPONSOROM DZIĘKI KTÓRYM MOŻLIWA JEST PUBLIKACJA TEGO NUMERU